Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 37 **Środa, 15 lutego 1865.** № 37

Poznań, 14 lutego. Jakkolwiek już w sobotę za pośrednictwem telegrafowego biura Wolffa rozesłano wiadomość o nowym planie reorganizacyi Królestwa Polskiego, przecież dotąd jedynie tylko ułamkowe z niego doszły nas szczegóły. Jeden z naszych korespondentów szczupłą dziś daje wzmiankę o zamierzonych zmianach co do podziału administracyjnego. Dresdner Journ. odbiera wiadomość, że plan nowéj reorganizacyi wypracował radzca stanu Milutyn, który ma osobiście dopilnować jego przeprowadzenia. Autonomią ograniczoną którą jeszcze po r. 1831 pozostawiono Królestwu, prawie zupełnie znosi ten nowy plan. Ministerstwa Królestwa istniejące dzisiaj pod nazwą komisyi rządowych, mają się znieść a wydziały ich być poddane ministerstwom petersburgskim, gdzie tworzyć będą tylko osobne poddziały. Także gubernialne rządy w Królestwie ustają. W miejsce 39 powiatów dotychczasowych ustanowić mają 25 prefektur. Rada stanu ustanowiona w r. 1861 ma pozostać, a zamiast głosu li doradczego ma wejść w skład administracyi.

Taki wedle dziennika drezdeńskiego ma być plan nowy. Korespondent warszawski do Breslauer Ztg z pewnemi odmianami powiada, że plan przyjęty w Petersburgu przybył już drogą urzędową do Warszawy. Znosi on wszystkie komisye rządowe czyli ministerya Królestwa, oraz rządy gubernialne, nadto radę administracyjną złożoną głównie z naczelnych dyrektorów komisyi rządowych. Wedle nowego planu naczelne urzędy wydziałów administracyjnych mają tworzyć jedynie poddziały odpowiednich ministerstw petersburgskich. Tak np. Królestwo traci swój wyborny zarząd skarbowy, a finanse jego utoną w chaosie finansów Cesarstwa. Całe Królestwo ma się podzielić na 27 departamentów, pod prefektami. Tym sposobem Królestwo tylko nazwę jeszcze zachowa, i rzeczywiście stanie się gubernią Cesarstwa.

Dotych wiadomości które uważa za pewne, korespondent dziennika wrocławskiego dodaje wieść, że namiestnictwo ustaje, rząd przechodzi w ręce „naczelnika zarządu cywilnego" obok którego ma rezydować w Warszawie naczelnie dowodzący wojsk konsystujących w Królestwie i na Litwie, jakim był Paskiewicz. Mówią nadto, że znowu mnóstwo urzędników Polaków rząd chce usunąć, mianowicie wszystkich których policya zanotowała jako nie godnych jéj zaufania.

Od kiedy znane słowo o stosunku siły do prawa z szlachetną otwartością wypowiedziane w Berlinie stało się w europejskiéj polityce hasłem uznaném, będzie mniéj obłudy na świecie. Bankructwo dyplomacyi Zachodniéj w sprawie polskiéj zdało Polskę zwycięscy na pastwę całkiem dowolną: rząd rosyjski ma dziś w téj mierze zupełnie wolne ręce. Tylko niechaj nie mniema, że zmianą podziałów administracyjnych, zmianą nazwy, zmianą zarządu, zdoła skreślić z wokandy spraw europejskich sprawę polską. Przypominać ona się będzie dopóki w sposób słuszny i sprawiedliwy nie znajdzie załatwienia, a potrafi ku załatwieniu takiemu odszukać sobie drogi, chociaż dziś Brennusowe do księgi praw narodów wciągniono argumenta.

NPan raczył nadać naczelnemu prokuratorowi Neuenburgowi w Neuwied order czerwonego orła trzeciéj klasy z pętlicą.

Nauczyciel etatowy Cywiński przy gimnazyum ostrowskiém mianowany nauczycielem wyższym przy tymże zakładzie.

⚔ **Berlin**, 13 lutego. Postępowanie publiczne przeciw drugiéj seryi rodaków naszych, w liczbie mniéj więcéj dwudziestu, obżałowanych o zbrodnią stanu, rozpocznie się przed sądem stanu dnia 16 marca w zabudowaniach Hausvoigtei, na sali posiedzeń sądów przysięgłych powiatowych, pod prezydencyą prezesa p. Büchtemanna.

W tych dniach skazano redaktora katolickiego Märkische Kirchenblatt z powodu artykułu pod napisem „Proces przeciw Polakom i akt oskarżenia," zamieszczonego w nrze z 26 listopada rz. Artykuł obżałowany głównie skierowany przeciw twierdzeniom oskarżenia tyczącym się polsko-katolickiego duchowieństwa, występuje przeciw twierdzeniom i argumentacyom prokuratoryi, tak p. Adlunga jak p. Mittelstädta, naprzeciw dziewięciu kapłanom obżałowanym przed sądem stanu, i powiada, iż reprezentujący wtedy prokuratoryą nie rozumieli dostatecznie dogmatów katolickich itd. Naczelny prokurator Moers wniósł o skazanie redaktora na 25 tal. grzywien, z powodu przekroczenia granic obrony duchowieństwa i wykładu dogmatów. Sąd skazał obżałowanego, wedle wniosku prokuratoryi.

Minister sprawiedliwości okólnikiem z 2 lutego od sądów pierwszéj instancyi zażądał wykazu depozytów z nadmieniem jak są ulokowane, ile na hipotekach, w listach zastawnych, obligacyach bankowych i innych papierach. Za pośrednictwem sądów apelacyjnych mają wykazy przed majem być w ręku ministerstwa, które co do lokowania kapitałów depono-wanych poweźmie postanowienie. Zwracam waszę uwagę na tę sprawę.

W piątek odbyła się znowu konferencya między reprezentantami Związku celnego niemieckiego i Austryi. Układy wciąż trwają, a tymczasem toczą się inne handlowe między Anglią i Austryą. Telegraf donosi że wiceprezes urzędu handlowego angielskiego p. Hutt jedzie do Wiednia celem ułożenia się o warunki traktatu handlowego z W. Brytanią.

KRÓLESTWO POLSKIE.

∞ **Warszawa**, 12 lutego. Do naszego miasta prawie codziennie przybywają na odstawce będący oficerowie i czynownicy Rosyanie szukający pomieszczenia w Królestwie, co im z łatwością przychodzi, gdyż urzędników dawnych Polaków pod jakimkolwiek pretekstem Czerkaski i Trepow oddalają. Spodziewanym jest do Warszawy p. Płatonow zastępujący ministra sekretarza stanu; ma on z sobą przywieść 7 ukazów carskich obejmujących reformy czyli nową organizacyą kraju zastosowaną w części do rosyjskiego w części do prawa francuskiego. Dotychczasowe komisye rządowe mają się nazywać departamentami pod prezydencyą dyrektorów głównych, kraj zaś ma być podzielony na 13 gubernii a zatém po 3 do 4 powiatów składać będą gubernią, powiaty zaś pozostaną jak obecnie; ze zaprowadzeniem gubernii otworzą się posady dla kilku set odstawkowych oficerów i czynowników, gdyż przy systemie rosyjskim każdy rząd gubernialny będzie miał kilkudziesiąt urzędników, płaca ma być wszystkim urzędnikom znacznie podwyższoną i zastosowaną do płacy którą pobierają obecni czynownicy w komisyach włościańskich, najniższa bowiem płaca kancelisty jest 1000 rubli rocznie, tak iż dotychczas jest już przeszło 2000 urzędników pobierających po 10,000 złotych, a znaczna liczba jest pobierających po 15, 20 i 40,000 złotych. Wszystko to kraj musi opłacać i dla tego podwyższono podatki o 50 pct. i to tylko tymczasowo, gdyż w przeciągu sześciu miesięcy ma być na sposób pruski zaprowadzonym podatek gruntowy podobno od 2 do 4 złotych z morga gruntu a od 6 do 9 złotych z morga łąki. Zważywszy brak kultury oraz sił i rąk do pracy, niemniéj trudność komunikacyi celem spieniężenia produktów będzie to opłata nadzwyczajnie uciążliwa dla rolników i pociągnie upadek wielu, gdyż dochody nie wystarczą na opłacenie podatków, czeladzi i robotników, a cóż dopiero mówić o opłacie procentów od długów hypotecznych. Pomimo tego Warszawa jest wesołą, teatra i inne widowiska napełnione do natłoku, u Berga częste bale, lecz dotychczas z Polaków bywają tylko z mężczyzn ci którzy bywać koniecznie muszą. O jednym z więźniów siedzącym w cytadeli rozmaite krążą wieści, jest najprawdopodobniejszą iż on był agentem rosyjskim, gdyż dotąd aresztowano i do cytadeli wzięto 412 osób, które on podać miał jako biorące udział w rządzie narodowym i ruchach powstania. Rozgłaszano przed kilkoma dniami iż się otruł, a to zapewne ażeby wysłać go w głąb Rosyi na czynownika. Był on bowiem przez sąd wojenny zaocznie na powieszenie wskazany, lecz uszedł za granicę, bawił czas niejaki w Paryżu a potém wróciwszy do kraju, miał pod obcém nazwiskiem cztery miesiące bawić w Warszawie. Policya rosyjska rozgłasza także, iż nowy rząd narodowy w Warszawie istnieje, jest to powód do nowych aresztowań, ucisku a nadewszystko gratyfikacyi.

Wilno, 8 lutego. Wystawiono na sprzedaż pod pozorem za długi prywatne lub skarbowe następne majątki: W gubernii kowieńskiéj powiecie jezioroskim 1) Hikany Jana Komorowskiego; w gub. mohylewskiéj w pow. rohaczewskim: 2) folwark Zwońce i wieś Joachimowo Dementowego Borysowicza; w pow. siennieńskim: 3) folwark Iwonia, Jana Rostkowskiego, 4) Ledniewicze i Szemiotowka Józefy Czarkowskiéj, 5) Nekraszow, Chorewszczyzna, Rudniki, Przychaby, Leonarda Tomaszewicza; w pow. orszańskim: 6) Kostiukowicze, Wołkowo, Korbałowo, Konstantego Brzozowskiego.

Prócz tego mianowicie w guberniach grodzieńskiéj, mińskiéj i kowieńskiéj, w przeciągu czasu od 9 października do 28 grudnia, skonfiskowano za sprawy polityczne na rzecz kazny 21 majątków, z téj liczby 15 w saméj grodzieńskiéj gubernii. Od 9 października do 3 Grudnia r. z. w gub. grodzieńskiéj, pow. grodzieńskim: 1) Karasiowszczyzna, Alexandra i Konstantego Ejsmontów; w pow. prużańskim 2) Chojniki, Ryszarda Daszkiewicza; 3) Czerniczna, Ilkowskich; 4) Kobuzy, Albina Czarnockiego; 5) Hołowczyce z futorami, Natolino i Cyganki, Edwarda Twardowskiego; 6) Peniuge i Trunce, Henryka Rodziewicza. W pow. kobryńskim: 7) Laskowicze, Wład. Korsaka. Od 3 grud. do 31 grud. w pow. prużańskim: 8) Gabrjelin, z folwarkami Anielin, Szepluga i Pawłowicze, Szczęsnego Włodka; 9) posiadłość w zaścianku Minki, szlachty Sylwestra i Kazimierza Truszkowskich; 10) posiadłość w zaścianku Kuczyn, Florjana Gęsickiego. Od 13 grudnia do 28 grudnia r. z. w pow. grodzieńskim: 11) osada we wsi Tołoszki, włościan Pawła i Adama Konstantynowiczów; 12) Hoża Stanisława i Kazimierza Sylwestrowiczów; 13) część majątku Tewele, Konstantego Jundziłła; w pow. słonimskim: 14) dom drewniany spadkobierców Józefa Bosiackiego, w części należącéj Wandalinowi Bosiackiemu; w pow. białostockim: 15) posiadłość we wsi Znoski, Jaworowskiego. W gubernii mińskiéj, w pow. pińskim: 16) Wulki i Kachra, Jarosława Andrzejkowicza. W gubernii kowieńskiéj, pow. rossieńskim: 17) Użnogóry v. Szczefoniszki, Telesfora Słaboszewicza; w pow. kowieńskim: 18) Wornuciany, Kozakowskiego; w pow. rossieńskim: 19) posiadłość we wsi Ksidzie, Waler. Bankiewicza; w pow. kowieńskim: 20) Rominy, Hieronima Sipowicza, w pow. wiłkomirskim: 21) Borkłojnie, Teodora Czerniewskiego.

ROSYA.

§§ **Petersburg**, 8 lutego. W dzienniku Kawkaz znajdujemy następne wyroki głównodowodzącego armią kaukaską, z których się dowiadujemy iż kompania 58 pułku Podolskiego piechoty zbuntowała się w drodze na Kaukaz: szeregowcy Lepetuł i Borodów przekonani za głównych sprawców skazani na rozstrzelanie, zaś Rynkowski, Gruntowicz, Cymernyj, Hrynczuk i Hulaj na 15 lat katorżnéj roboty z pozbawieniem naszywek za służbę bez zarzutu oraz medalów na pamiątkę ostatniego powstania.

Dnia 12 stycznia v. st. uniwersytet moskiewski obchodzi co rok pamiątkę swego założenia. Obchód tegoroczny odznaczał się, większą niż zwykle uroczystością. Berg i Murawiew toż inne znakomitości rosyjskie oraz dawni uczniowie z różnych miejsc przysłali Kongresówki, Litwy, Rusi, z Rosyi a nawet z zagranicy swe pozdrowienie, czego dawniéj nigdy nie bywało; teraz dopiero przypomnieli sobie o najdawniejszym z uniwersytetów swoich. Z ogłoszonego wykazu dowiadujemy się, iż w r. 1864 było na uniwersytecie moskiewskim 72 nauczycieli; 1519 uczniow zwyczajnych, w téj liczbie 69 na historyczno filologicznym fakultecie, 357 na fizyczno-matematycznym, 686 na prawnym, 407 na medycznym; 253 wolnych słuchaczy, 32 farmaceutów. Z liczby uczniów zwyczajnych 120 pobierało nauki na koszt rządu, 184 różnych stypendystów i w téj liczbie 18 przypotowujących się do objęcia posad nauczycieli na Litwie. Z tego wykazu widzimy, iż liczba uczniów zmniejszyła się w porównaniu do lat poprzednich.

Piszą z Olwiopola do Odesskij Wiestnik iż zgromadzone tam mieszczaństwo celem obrania prezesa banku miejskiego i dwóch wiceprezesów, obrawszy prezesa i jednego wicepresa, gdy z głosowaniem na drugiego, którym miał być starozakonny do końca przyjść nie mogło, prosiło rząd gubernialny o naznaczenie drugiego wiceprezesa.

Z powodu memorandum przesłanego rządowi rosyjskiemu przez pp. Libermana, Stalberga i Zötberga w imieniu Niemieckiego zjazdu handlowego w Berlinie „o korzyściach zawarcia umowy handlowéj między związkiem celnym niemieckim a Rosyą" rozpoczęto w téj ostatniéj zastanawiać się nad tą kwestyą. Kupcy i fabrykanci zgromadzeni na jarmarku w Niżnim-Nowgorodzie nieprzychylnie przyjęli ten projekt i podali do rządu memorandum ze swéj strony z prośbą, aby sprawy téj zbyt nagle nie załatwiano. Wszakże do tego bardzo jeszcze daleko, jak donoszą Mosk. Wied., bo nawet żadna korespondencya urzędowa nie miała miejsca w tym przedmiocie. W Moskwie projekt większe spotyka współczucie, kupcy tamecznі wzięli na siebie inicyatywę zarządzenia zjazdów prywatnych celem gruntownego rostrząśnienia téj kwestyi.

Rigasche Ztg donosi, że 21 stycznia przybył do Rygi mianowany pełniącym obowiązki jenerał-gubernatora gubernii nadbałtyckich hr. Szuwałow. Zgromadzenie szlachty gub. Estlandzkiéj postanowiło, iż ziemie odprzedane włościanom narówni z gruntami szlachty podlegać powinny wszystkim opłatom tak dla zadosyć uczynienia miejscowych jakoteż ogólnie państwowych potrzeb.

Wschodnia część Rosyi ma być inaczéj podzieloną pod względem zarządu. Birżewyja Wiedomosti donoszą, że z ziemi Orenburskich kozaków oraz kilku powiatów gubernii Orenburskiéj utworzą oddzielną gubernią, Kirgiskie stepy przyłączą do Wschodniéj a gubernią Jenisejską do Zachodniéj Syberyi, zarząd pierwszéj przeniesiony zostanie za Bajkał do Czity lub Wierchnieudińska, z krajów nad Amurem i nad brzegami morza utworzyć się ma osobne generał-gubernatorstwo.

Do dziennika Wiest krótko przed zawieszeniem z powodu ogłoszenia adresu szlachty moskiewskiéj, piszą z powodu zaleconego przez niektóre pisma rosyjskie zmniejszenia ilości karczem i szynków jako środek przeciw rozpuście i pijaństwu: „O tém jakiego przyjęcia doznałby podobny projekt w sferach urzędowych, można sądzić z następującego przykładu. Na mocy niektórych umów o wykupno ziemi zawartych między włościanami i właścicielami, postanowiono nie otwierać nowych wyprzedaży wódek do pewnego terminu dochodzącego czasem do lat dziesięciu. I cóż? okólnik ministerstwa w jesieni r. z. wydany nakazuje mirowym pośrednikom nie dozwalać nadal podobnych warunków a we wszystkich już zawartych tego rodzaju umowach skrócić termin do trzech lat."

Moskiewskija Wiedomosti podają następujące liczby co do wychodźtwa gorali z Kaukazu w r. 1864.

Do połowy marca z wolnych brzegów odpłynęło .	40,000
Tych co bez wiadomości władz rossyjskich odpłynęli mniéj więcéj	15,000
przez Taman wyszło	27,000
przez Noworossyjski kraj do 1 czerwca	63,000
„ „ „ po 1 czerwcu	28,000
przez Tuapse	21,000
ogółem przeszło	191,000

AUSTRYA.

Lwów, 10 lutego. Piszą ztąd do N. List.: Hr. Izydor Dzieduszycki był oskarżony, iż pomagał do ucieczki z więzienia Wędrychowskiemu — śledztwo niedoprowadziło do żadnego rezultatu i p. Dzieduszycki uwolniony został ab instantia. Dozorca Schwarz oskarżony, iż pomógł do ucieczki z więzienia Włodzimierzowi Milowiczowi, osądzony został na lat 5 ciężkiego więzienia. Cóż to za wyrok srogi! Wszystkie większe procesa już pokończone, a rady wojenne są już bez czynności, w niektórych miastach jak w Sądczu i w Samborze, sądy wojenne już są zamknięte, a jeszcze we Lwowie i w Krakowie mają być przez pewien czas czynne. Na prośbę obywateli Bukowiny, cesarz wydał amnestyą dla wszystkich co są rodem z Bukowiny, lub tam osiedli, a którzy skazani byli na kary za

udział w polskiém powstaniu. Pogłoski o amnestyi w Galicyi i o zniesieniu stanu oblężenia, są dość powszechne, niewiadomo jednak ile uzasadnione? Karnawał schodzi w Galicyi bez zabaw jak i w Kongresówce, w Poznańskiém, na Litwie i Rusi. Smutny stan kraju, godność, nieszczęście, wszędzie jednakowo zrozumiane zostały, i tylko pojedyńcze wybryki psujące tę ogólną żałobę serca, są do zanotowania. Zamiast tańców inne użyteczniejsze są zabawy we Lwowie, jako to teatr, prelekcye Pola o muzyce, prelekcye dla rzemieślników itp. Pomimo surowości stanu oblężenia, dziennikarstwo rozwija się. Od 1 lutego wychodzi Tygodnik naukowy; wkrótce ma wychodzić Tygodnik polityczny, założony przez majętniejszych właścicieli. Przegląd i Praca które wychodziły dwa razy, teraz okazywać się będą trzy razy na tydzień. Stan wyjątkowy w uniwersytecie lwowskim i wszystkie jego zaostrzenia zostały już uchylone.

— W styczniu r. b. aresztowała lwowska policya 1131 osób; z tych oddano sądom 152, a 53 ukarała policya jako sąd, a z 926 uporano się w własnym zakresie działania. Widzimy z tego, że policya jest w stanie kwitnienia w Galicyi.

Wiedeń, 13 lutego. Wczoraj u p. Szmerlinga zebrało się z 80 członków izby poselskiéj austryackiego rejchsratu. Pan Szmerling objawił im swoje zadowolenie z okoliczności, że rząd w większéj części kwestyi zgadza się najzupełniéj z większością izby, że sejmy węgierski i chorwacki zbiorą się równocześnie z radą państwa szczuplejszą, że się zbierają materyały do prawa o stanie oblężenia, że stan oblężenia może zniosą niezadługo w Galicyi. Cel tych zwierzeń się p. Szmerlinga osiągniono, bo większość zebranych postanowiła że zaraz należy uchwalić budżet na rok 1866, ku czemu przedłożyć ma rząd dwa budżety na rok 1865 i 1866.

— W sprawie uwięzionych przeszło rok temu na Węgrzech osób obżałowanych o zdradę stanu, zapadły wyroki, których srogość zdziwiła. Po ogłoszeniu szczegółów zabawy karnawałowe w Peszcie ustały. Wyroki pierwszéj instancyi wydane jeszcze w dniu 21 listopada 1864, przybyły w dniu 5 bm, z sądu apelacyjnego, a w dniu następnym o godzinie 10 z rana odbyła się ich publikacya w kancelaryi komendanta fortecy jen. Neuwirtha.

Wbrew zasadzie jawności, którą obserwują w Węgrzech sądy wojenne przy publikacyach wyroków, przystęp tym razem nawet osobom do stanu wojskowego należącym był wzbronionym. Oto nazwiska skazanych i kary na nich wymierzone:

Paweł Almassy, właściciel dóbr, prezes izby niższéj w sejmie debreczyńskim, do r. 1859 na wygnaniu; Emil Benicsky, członek sejmu z r. 1861, w r. 1849 skazany na dwudziestoletnie więzienie, lecz po kilku latach ułaskawiony; Władysław Selestey, znany pisarz węgierski i członek sejmu z r. 1861: wszyscy trzej za popełnienie zbrodni stanu skazani na karę śmierci przez powieszenie, którą to karę c. k. sąd apelacyjny wojskowy zamienił na dwudziestoletnie więzienie dla każdego. Uznani za winnych téjże saméj zbrodni i skazani na 14letnie więzienie: Ludwik Zambelly Biberstein, przed r. 1848 rotmistrz w pułku kuzarów, w r. 1848 pułkownik Honwedów, w r. 1849 skazany na 18letnie więzienie, z których 7 odsiedział w fortecy Aradu, w końcu był spedytorem w Wacowie (Waitzen); Gabryel Clementis niegdyś porucznik w 61 pułku piechoty, w roku 1849 podpułkownik Honwedów, skazany w tymże roku na 16 lat więzienia, z których 7 spędził w fortecy Aradu, był następnie urzędnikiem towarzystwa zabezpieczenia Fenix; Nadecsky, właściciel dóbr, w r. 1849 oficer Honwedów, późniéj usunął się w życie prywatne; Plachy, członek sejmu z r. 1861; Ludwik Pleszak, przed r. 1848 c. k. porucznik, w r. 1849 major Honwedów, skazany w tymże roku na 16 lat więzienia, z którego po 6 latach wypuszczony. Nagy Jenö, przed r. 1848 porucznik w c. k. wojsku, późniéj pułkownik Honwedów, w r. 1849 skazany na 18 lat więzienia a wypuszczony po latach siedmiu, uwolnionym został dla braku dowodów. Przed niejakim już czasem dla braku istototy czynu wypuszczonymi zostali pp. Bela Mariassy, Albert Nemeth i Sponner: wszyscy trzej członkowie sejmu z r. 1861; tudzież pp. Michał Horvath i Ludwik Asboth, niegdyś rotmistrze w wojsku austryackiém, a w r. 1848 wyżsi oficerowie w wojsku węgierskiém. Tragiczny zgon Ludwika Sebesa, który również w ten proces wplątany, a w obrębie murów więziennych był zastrzelonym przez straż, skrócił cierpień jednemu z więźniów.

— Gen. Cor. przynosi sprawozdania z przebiegu posiedzeń odbywającéj się obecnie konferencyi bańskiéj i kongresu serbskiego. Komisya wybrana z łona konferencyi do ułożenia projektu ustawy wyborczéj, tak się pośpieszyła z pracą swoją iż po czterech dniach przedłożyła już takowy na posiedzeniu plenarném konferencyi, co chyba każe przypuszczać, że komi- przywiozła ów projekt już ze sobą w kieszeni.

Kongres serbski w Karłowcach otwartym został w dniu 6 bm. ze zwykłemi uroczystościami. Na przemówienie komisarza królewskiego, odpowiedział patryarcha Maszirewicz składając podziękowanie N. Panu; na wniosek biskupa Gruicza w formie adresu postanowiono również przesłać podziękowanie do Wiednia. Następnie przystąpiono do wyboru cenzorów, sekretarzy i wydziału do ułożenia adresu.

— Jeden z dzienników węgierskich, Maguar Sajto szkicuje w takim zarysie program Słowian węgierskich z stronnictwa federalistów: Główne punkta ich zapatrywania są: Rada państwa w myśl dyplomu październikowego ma się składać z jednéj tylko izby reprezentacyjnéj, w któréj głosowanie odbywałoby się według krajów koronnych w niéj reprezentowanych a nie według liczby głów. Federaliści słowiańscy chcą więc wysłać swych reprezentantów do rady państwa, lecz tylko pod warunkiem, iż uprzednio zmienionym zostanie w powyższym kierunku patent lutowy, a zabezpieczoném prawo autonomicznego ustawodawstwa sejmu węgierskiego w sprawach administracyi, religii, wychowania publicznego, sądownictwa, przemysłu, komunikacyi i podatków stałych. Stronnictwo federalistów żąda dla tych gałęzi zarządu publicznego odpowiedzialnego ministerstwa, którego siedzibą atoli nie byłby Peszt, lecz Wiedeń. Nie pragnie daléj owo stronnictwo bynajmniéj podziału Węgier, pragnie tylko nadania formy federacyjnéj stósunkowi, w którym znajdował się Siedmiogród i Chorwacya do kraju ojczystego, a to w sposób taki, iżby sejmy w Sybiniu i Zagrzebiu winne były zsyłać komisye do Pesztu celem załatwienia drogą ustawodawczą pewnych spraw wspólnych, które to komisye składałyby swoje wota samodzielnie jako współrzędne czynniki sejmu węgierskiego z tém zastrzeżeniem, iż ustawy w ten sposób uchwalone pozyskiwałyby moc obowiązującą w Siedmiogrodzie i w królestwie Chorwacyi dopiero po nastąpionéj publikacyi takowych przez sejmy prowincyonalne w Sybiniu (Hermansztadzie) i Zagrzebiu. Wreszcie nie żądają oni ustanowienia odrębnego terytoryum administracyjnego słowiańskiego, lecz żądają dla komitatów słowiańskich administracyi słowiańsko-narodowéj i właśnie dla tego pragną zachowania autonomii komitatowéj.

NIEMCY.

⊙ **Frankfurt n. M.**, 12 lutego. Chociaż nie zwykłem do dzienników pisywać i w stylu zapewne się to da uczuć, pozwól szanowny redaktorze, abym świeżo przebiegłszy kawał Europy wylał na papier wrażenia, jakie na mnie uczyniło spotkanie moich ziomków, rozpierzchniętych tak licznie wszędzie. Naprzód muszę coś napisać o Dreznie, bo mnie tu najboleśniejsze dotknęło uczucie. Jadąc wprost z Królestwa, gdziem był świadkiem aresztowań, gdziem się napatrzył bladych i znękanych twarzy, gdzie jeszcze ślady szubienic niedawnych nie zatarte a nowe już się gotują, gdzie ruina, rozpacz, upokorzenie, naigrawanie się z boleści obraz piekłu równy przedstawiają, sądziłem, że w Dreznie znajdę smutek i powagę, do jakiéj nieszczęście obowiązuje tych, co narodową cześć szanują. Znalazłem tu i krewnych i domy znajome, wszędzie przy narzekaniu na biedę, wyklinania rewolucyi, a najdziwniejsze przeciwko świeżéj krwią oblanéj przeszłości potwarze. Reakcyjny duch aż do głupoty posunięty. Ale to jeszcze nic. Wszedłem przypadkiem do jednego domu wieczorem, słyszę muzykę i jakby hałas tańcujących, myślałem żem się omylił, niestety adres był dobry... tańcowano i tańcowano! Kozacy tańcujący na mogile rozstrzelanego, to się pojmuje, ale Polacy tańcujący w r. 1865 na mogile narodowéj, to coś piekielnego. Czego Moskwa ani groźbą ani prośbą w Warszawie niemogła wymódz, w Dreźnie zrobiło się samo, ot tak z serdecznéj zgrozy jaką obudza rewolucya! Towarzystwo składało się z najpiękniejszych imion, z książęcych mitr, z hrabiowskich koron i szlacheckich herbów...

Wyznaję, że w progu stałem skamieniały, niemy, niemogąc oczom wierzyć... Usunąłem się natychmiast od téj stypy ohydnéj, od téj Kannibalów uciechy, ale w progu wstrzymał mnie wesoły chłopak. Cóż to tak srogo patrzycie? zawsze się smucić nie można. Trzeba się bawić.

Nie było co na to odpowiedzieć... patrzyłem i łzy mi z oczów ciekły. Dosyć podżyła jéjmość hasała przodem w mazurze... paliła się jéj twarz; była dumna cywilną odwagą z jaką przeciwko rewolucyi i nieprzyjaciołom porządku występowała „czynem.“ Brakło tylko porucznika gwardyi rosyjskiéj i czynownika petersburgskiego do kontradansa, a sprawozdawcy Dziennika Warszawskiego, aby o tém napisał gwiazdkę. Co się pan dziwisz, rzekł młody człowiek, wczoraj mieliśmy w hotelu Saskim obiad na 50 osób, pyszny, lody! szampan, kosztował ze 300 talarów; jutro wieczorek u pani X.., pozajutro u drugiego X.., popozajutro u trzeciego X.. a daléj pójdzie jak po maśle. Poczciwy Julek miał tę odwagę, że rozpoczął raz przecie, bo tak karnawału nie można było między czterma ścianami wyziewać. Czy słyszałeś pan, odezwałem się powoli, że znowu trzydziestu jest na śmierć skazanych w Warszawie? No to cóż, odparł młody człowiek z fantazyą, naprzód że to jest egzageracya. Trepow jest bardzo dobry człowiek, rząd rosyjski nie jest tyle barbarzyński jak tam plotą, a że trzydziestu plebejuszów powieszą, jakichś tam drapichróstów co krajowi narobili tego nieszczęścia, to my mamy dla tego nie pić, nie jeść i nie skakać? Wstyd mi było słuchać młodego człowieka, ale zmilczałem, bo na taki bezwstyd nie znalazłem odpowiedzi.

Wyszedłem, wieczorów jak słyszałem było kilka, obiady i zabawy idą jedne po drugich, a ubodzy plebejusze z głodu mrą.

Na ślizgawkach z Moskalami razem Polacy śmieją się, latają, fraternizują, jak w najlepsze czasy sypie się grosz nasz na szaleństwa. Nie tak li było na sejmie grodzieńskim? Po pierwszym, drugim i trzecim rozbiorze kraju!!

I mamy nie zginąć, gdy sromotnie po trupach i na ruinach pląsamy? Polska nie zginie, ale kto śmie na świeżych grobach skoki wyprawiać, czyliż się jeszcze liczy do Polaków? Można i niebyć rewolucyonistą i ubolewać nad rewolucyą i brzydzić się wszelką ofiarą, ale nie godzi się oddzielać od narodu w żałobie, w uroczystéj chwili boleści ogólnéj, gdy każda rodzina ma kogoś w grobie, na Sybirze, na wygnaniu. Jest to hańbą i sromotą, jest niewstydem, na który wyrazu brakuje.

Towarzystwo drezdeńskie, jakem się późniéj dowiedział, nie całe oszalało, są tu i zacni i cisi ludzie, ale ci w mniejszości patrzą ze zgrozą na wybryki tych, do których pobratymstwa przyznać się niepodobna. Spytani muszą odpowiedzieć, że to nie są Polacy. Sasi nawet patrzą na to z oburzeniem. Moskale z ironiczną radością. Podróż moja zawiodła mnie potém do Szwajcaryi. W ogóle wyznać muszę, żem się zbudował i pocieszył widokiem wychodztwa, jego pracy, cierpliwości, spokojnego umysłu śród biedy i niedostatku. Nad jedném tylko boleć mi przyszło. I tu znaleźli się ludzie co zaczęli siać niezgodę, formować partye, burzyć jednych przeciwko drugim i rozbijać najpożyteczniejsze instytucye. Sądzę, że sama emigracya postrzeże się i zjednoczy znowu, ale i chwilowa rozterka jest smutną, jest szkodliwą i bolesną. A wina jéj leży nie w tych jednostkach co idą za przewódzcami, ale w próżności, egoizmie, zarozumiałości tych, co mają posłużyć do kierowania i zwierzchnictwa; wina nie na ogóle, ale na tych co mając zaufanie jego, nadużywają go dla siania niezgód chcąc odegrywać jakąś rolę, gdy dziś nikomu pod zdradą niegodzi się przyznawać sobie jakiegoś stanowiska samo- czego. Ten największy i najzasłużeńszy kto w cichości cuje, kształci się i zgodę krzewi. Po owocach poznacie jak tylko owocem jest niezgoda i rozerwanie, człowiek był przyczyną, niegodzien jest nikomu przewodniczyć.

Instynkt ogółu emigracyi, jak się o tém łatwo mógłem przekonać, jest niemylny, wszyscy chcą zgody, jéj potrzebę, garną się do gromady... biada tym, co dla goś dyktatorstwa niepotrzebne sieją waśni. Dziś nie o systemy, o teorye, ale o to, aby z godnością, z powagą, dnéj spółce braterskiéj przebyć chwile próby. Biada co inaczéj czynią dla jakichś mrzonek... niech posłuchają się Moskwa cieszy, jak przyklaskuje, jak Dziennik szawski skwapliwie drukuje zewsząd wszystko, co pocza o kłótni, o sromotach naszych. Dziś nie tyle o pochodzi, co o narodową godność w nieszczęściu, o świ naszego męczeństwa. Cieszą się z każdéj klęski nasze przyjaciele.. Powinnoby to być dla nas przestrogą. Emcya musi być jedną falangą ludzi pracy. Tańce w Dr a kłótnie w Szwajcaryi prawie równym są skandalem..

Spotkałem świeżo przybyłych kilku internowanych stryi; ze smutkiem z ust ich się dowiedziałem, że tylko nigdzy braknie aby wszyscy wydobyli się na wolność, bowiem austryacki wypuszcza i wysyła za granicę tych choć skromny grosz mają.. Odzywaliście się do Galicyi tałem. A! pisaliśmy, kołatali, prosili, ale nawet czaset reńskich zebrać nie potrafiono dla nas we Lwowie kowie. A w Dreźnie obiady kosztują po 300 tal., gdy za talarów możnaby dziesięciu ludzi wykupić z niewoli, w ich lada austryacki gemejna płazuje i tnie gdy się upije biurokrata pięściami bije. Jesteśmyż my narodem jes pytam z boleścią, czy trupem porozcinanym na kawały, rych czucia niema i krew niekrąży? Jesteśmyż naro Jakże niema nas ścigać pomsta boża, szyderstwo ludzkie, jętność świata, gdy tak na nie zasługujemy. Połowa in wanych czeka, aż ich wydadzą Rosyi lub wyszlą do Mek bo niema dla nich grosza .. tyle kosztują skrzypki, tortyi pańskie wino!!

FRANCYA.

** **Paryż**, 11 lutego. Puszczono pogłoskę, jakoby wodu przykrego stosunku nuncyusza papieskiego ks. Ch Tuileryi francuski ambasador w Rzymie miał zażądać u Tak nie jest. P. Drouyn de Lhuys skarżył się w depes p. Sartiges na nuncyusza, odpowiedź kardynała Anton jeszcze nie nadeszła. Jeżeli minister rzymski przyzna t cyusz nie postąpił jak należało, sprawa będzie ubita; ujmie się za reprezentantem Stolicy Apostolskiéj, wted piero pod pierwszym lepszym pretekstem formalnym am dor francuski Rzym opuści. Tymczasem cesarz bardzo był dla nuncyusza, i ten zażądał prywatnego posłuchani sarza. Gdyby nuncyusza odwołano, z pewnością otrzy pelusz kardynalski. Nuncyatura paryska, wiedeńska, m cka i lizbońska, należy do posti cardinalirri, tj. kto je opu zostaje kardynałem.

Zatargi hiszpańsko-peruwiańskie, pomimo zobo chęci nie są tak bliskie końca. Odpowiedź rządu per skiego na ultimatum admirała Pareja jest następujące: chwili gdy flota hiszpańska rozpocznie blokowanie jakie wiek portu peruwiańskiego, wszystkie porty wch w skład linii południowo-amerykańskiéj, zostaną dla ob hiszpańskich zamknięte. 2) Jeżeli eskadra hiszpańsk chwyci jeden pud guano na wyspach do Peru należących peruwiański zadecyduje konfiskatę dóbr poddanych his skich w Peru zamieszkałych i wyda patenta korsarzom tamowania handlu hiszpańskiego. 3) Jeżeli eskadra his ska zechce użyć swéj artyleryi, pierwszy wystrzał ar przeciw Callao będzie wyrokiem śmierci dla wszystkich danych hiszpańskich, pozostających w Peru.

Bezwątpienia odpowiedź podobna tchnie kannibalizm lecz odpowiedzialność za wszystko musi spaść na głowy co za guano wojnę zaczęli. Fakt ten może posłużyć za jak miłe zostawili Hiszpanie wspomnienie w koloniach swoich.

ANGLIA.

* **Londyn**, 11 lutego. Rozprawy w parlamencie toc zwykłym, spokojnym, trybem jak na konający parlament, wyrażenia hr. Derby, przystoi. Wczoraj w izbie lordów od lord Sydney, lord szambelan Jéj KMości następujące p kowanie królowéj za podany adres do tronu: „Dziękuję za Wasz szczery, lojalny i wiernopoddańczy adres. Z wie zadowoleniem przyjmuję wiadomość, że mające Wam być dłożonemi środki ku ulepszeniu prawa znajdą z Waszéj s troskliwe zbadanie. Zawsze będzie najgłówniejszém zada mojém przy pomocy Waszéj popierać szczęście i pomy mego ludu.“ Jak widzimy odpowiedź równie jest bezbarw jak i adres wysokiéj izby.

W izbie gminnych oświadcza sir G. Grey, minister wewnętrznych, na zapytanie, iż ustanowiono komitet ku r daniu i zabezpieczeniu składów prochu, który przecież nie złożył sprawozdania i dlatego nie można jeszcze pra żyć izbie billu w téj mierze. Co się tyczy teatrów nie u lord szambelan żadnéj koncesyi na zbudowanie nowego te któryby nie był zbudowany w ten sposób, aby publiczność zie wybuchu pożaru lub innego nieszczęścia nie miała wygodnych wyjść, celem uniknięcia niebezpieczeństwa. Cardvell, minister kolonii, zapytany odpowiada, iż rz myśla przedłożyć bill dotyczący zniesienia deportacyi do stralii, że przecież prawo to dopiero po trzech latach wejść w życie. Mr. Maguire zapytuje, czy i jakie zaj kroki posłowi w Montevideo celem zabezpieczenia angiel poddanych i ich własności w ciągu zamieszek pomiędzy dem brazylskim a rzecząpospolitą Urugu ay wszczętych; nadeszła wiadomość o stanie blokady montevidejskich po od chwili wyparcia floty brazylskiéj z Paysandu. Pod

stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Mr. Layard owiada, że jeszcze w grudniu na pierwszą wiadomość o sta- rzeczy w La Plata, polecono komenderującemu tamże ad- łowi angielskiemu przedsięwziąć stósowne kroki ku za- pieczeniu życia i mienia angielskich poddannych. Bliższych iesień odtąd rząd nie otrzymał. Sir I. Walsh inte peluje merstona co do okoliczności, które spowodowały rząd Sta- zjednoczonych do wypowiedzenia traktatu wzajemności adyjskiego i układu tyczącego się nie utrzymywania okrę- wojennych na wodach kanadyjskich; żąda wreszcie aby dłożono izbie dotyczące papiery. Rząd Waszyngtoński wątpienia nieprzyjaźnie jest usposobiony naprzeciw Anglii ewa się, że Anglia uznała Południowców za stronę woju- Ztąd wypływa, że wypowiedzenie rzeczonych traktatów na się niem l wypowiedzeniu wojny. Mówca spodziewa, się rd Premier zaręczy izbie, iż Anglia nie opuści Kanady, je- raj ten życzy sobie związku z Anglią. Zgrzybiały Pal- rston zabiera głos i oświadcza: Nie chciałbym zadość nić żądaniu szlachetnego baroneta i rozwodzić się nad obe- położeniem naszych stosunków z Stanami zjednoczonemi. sądzę bowiem, aby interesa państwowe dozwoliły na to j chwili. (Słuchajcie.) Ograniczę się zatém na odpowie- iu szlachetnemu baronetowi, że pomiędzy rządami angiel- a Stanów zjednoczonych dwie zawarto ugody: jednę 1817 mocą której obydwa mocarstwa zgodziły się na niczeniu sił morskich na wodach Kanady. Nie był to cież traktat lecz tylko nieformalna ugoda pomiędzy oby- ma rządami. Następnie zawarto układ formalny w r. 1851 czący ruchu handlowego pomiędzy północnemi prowincy- Amerykańskiemi a Stanami zjednoczonemi, i rybołowstwa bydwóch wybrzeżach. Wszystkie posiadane w téj kwestyi menta przedłożyliśmy parlamentowi. Z nich przekona zba, że w listopadzie otrzymaliśmy od rządu Stanów zje- zonych doniesienie o zamiarze usunięcia układu o wzaje- j sile morskiéj na wodach Kanady, co wedle prawa jest do- one. Lecz widzimy, że zamiar ten był z natury chwilo- m; opierał się bowiem na niektórych wypadkach, zaszłych wych wodach, które zdaniem rządu Stanów zjednoczonych agały zwiększenia środków obronnych. Usunięcię zatém iu niemożna było uważać za ostateczny krok, ale przeciwnie e można ów układ w przyszłości znów odnowić. Nie są- więc, aby izba miała prawo na sprawę tę zapatrywać się nowiska obranego przez szlachetnego baroneta, tj. jako ak zamierzonych ze strony Stanów zjednoczonych kro- nieprzyjacielskich. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Nie możemy zeczyć, aby nie zaszły wypadki, mogące Stanom zjedno- m słuszny podać powód do użalania się, (słuchajcie! ajcie!)] a jeśli środki ich nie mają na celu jak tylko zpieczyć handel i współobywateli, w takim razie, m zdaniem, najzupełniejsze do nich posiadają prawo. hajcie! Słuchajcie!) Co się tyczy traktatu wza- ości, zaproponowano na kongresie, aby go stosownie do go z artykułów w nim zawartych usunąć; lecz wypowie- e takowe, jak sądzę, nie może nastąpić przed 25 marca, ego nieotrzymaliśmy dotąd w téj kwestyi żadnego urzę- go zawiadomienia. Skoro to nastąpi, dowiemy się, z ja- pobudek Stany Zjednoczone uważają krok ten za słuszny, stny i stosowny; wówczas zawiadomimy izbę, która bę- mogła sama rzecz tę osądzić. (Słuchajcie! Słuchajcie!) łbym przecież upraszać izbę, aby się wstrzymała od ta- dyskusyi, które żadnego nie mogą przynieść pożytku, aby otrzeby nie przyjmowała istnienia nieprzyjaznych uspo- ń (oklaski) które, jak o tém mocno jestem przekonany, mo orzeczeń niektórych jednostek i ustępów gazeciar- , nie są prawdziwym wyrazem uczuć ludności Stanów oczonych. (Oklaski.) W każdym razie niechciejmy tego puszczać. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Dosyć będzie czasu się tą sprawą, gdy się stanie rzeczywistością, teraz zaś ymajmy się od dyskusyi, któraby tylko mogła posłużyć rzedwczesnych sądów i wzburzenia umysłów, czemu w in- ie obydwóch krajów należy zapobiedz. (Głośne oklaski.) Walsh cofa swój wniosek i izba odracza się aż do po- iałku.

Globe dzisiejszy występując w myśl powyżéj przytoczo- owy Palmerstona, gani bardzo ostro wczorajsze przemó- e sir Walsh'a i mianuje go stronnikiem owych konserwa- w, którzby raczéj dziś niż jutro chcieli rozpocząć wojnę eryką. Szczęściem, powiada, izba nie wiele takich Walsh'ów co się okazało z milczenia, jakiém słowa jego przyjęto. nowe zwycięstwo sędziwego lorda premiera.

Przyszło do scyssyi pomiędzy Czytelnią Polską w Zurychu Broel Platerem właścicielem Weisse Adler. P. J. G. w naszém kole niektóre objaśnienia co do fundacyi tego . Teraźniejszy zarząd Czytelni obmyślił środki tymcza- zapewniające istnienie instytucyi, którą reprezentuje patrzenia jéj nadal w dzienniki, które dotąd posiadała tek pomocy udzielanéj a dziś cofnionéj ze strony hr. Pla- Jakkolwiek widzi nam się, iż instytucya polska jest ko- niejszą od wydawnictwa niemieckiéj gazety, smutne na prawiły wrażenie te zatargi na tułactwie.

AMERYKA.

* **Nowy York**, 26 stycznia. Sherman idzie na Branch- Druga ekspedycya już o 15 mil od Mobile. Jenerał d donosi, że konfederaci poderwali prochem warownie ell i Campbell i inne fortyfikacye na Smith's Island. rał Porter mniema, że konfederaci zniszczą wszystko miagtonie; oczekują rychłego zdobycia tego miasta, ko- kacye przecięte.

Mówią o mianowaniu p. Seward posłem do Londynu.

Negociacye pokojowe nie przyszły do skutku. Upadek na Południu powszechny.

Pierwsze oddziały austryackich ochotników przybyły k wiadomo do Vera Cruz i mają być, jak donosi paryski ir National, zaraz użyte przeciw Indyanom na pół- e Jukatańskim. Austryacy, pisze przytoczony dziennik, to jak Belgijczycy sami młodzi i rumiani chłopcy; rząd więc nie myśli z nimi obchodzić się jak z pieszczochami. Pierwszy oddział złożony z 1118 ludzi i 68 muzykantów, posłany będzie na półwysep Jukatuński, gdzie silniéj aniżeli kiedykolwiek zawrzała walka między Indyanami i białymi. W okolicy téj tajemniczéj, z wspaniałemi, zaledwie teraz odkrytemi ruinami, żyje plemię Indyan odważne i okrutne, które nigdy jeszcze nie ugięło szyi pod jarzmo europejskie. Rozległe puszcze pokrywają wschodnią część półwyspu; na południu zaś ciągną się nieprzebyte lasy aż poza granice Gwatemali. W okolicy téj mieszkają wolni Indyanie, zwani Maja, prawdopodobnie spokrewnieni z licznemi a dotąd jeszcze niepodbitemi plemionami Lakandonów. Wkrótce pokaże się, powiada Avenir National, czy żołnierze potomka Karola V szczęśliwsi będą w walkach przeciw tym barbarzyńcom, aniżeli dumni Kastilijczycy, którzy pod dowództwem Adelantady Don Francisco de Montejo przeciw nim walczyli.

Wiedeńska Morgenpost dodaje do téj wiadomości uwagę, że ubolewać należy nad tém użyciem austryackich ochotników na półwyspie Jukatańskim. Należałoby przecież przywrócić porządek we wnętrzu kraju, zanimby można było pomyśleć o podbiciu odległéj i niedostępnéj krainy. Pominąwszy już małe znaczenie Jukatanu już to zadziwia, że do podbicia tego kraju nie użyto wojsk krajowych przyzwyczajonych do klimatu, lecz świeżo przybyłych „ochotników" austryackich, narażonych w tym niezdrowym bagnistym kraju zwrotnikowym na wszystkie wpływy klimatu dla Europejczyków zabójczego. Wiadomość ta, kończy Morgenpost, musi być zapewne niedokładna, gdyż w przeciwnym razie nie byłaby ponętną dla tych, którzy zamyślają zaciągać się do wojska meksykańskiego. Ciekawa rzecz, gdzie tam pchną naszych biedaków, o których niedawno wspomniał z zadowoleniem jeden z korespondentów z nad pranicy polskiéj do Augsb. Allg. Ztg, że wkrótce wyginą w Ameryce, a pozostałych w domu zmoskali Rosya.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 lutego. Onegdaj wieczorem zgorzał młyn, własność p. Heimanna w Głównie pod Poznaniem.

— O p. Rudolfie Willmersie, nadwornym fortepianiście cesarza austryackiego a powołanym obecnie do konserwatoryum berlińskiego na miejsce p. Bülowa, który w przyszłą sobotę da koncert na sali bazarowéj, nadzwyczaj pochlebnie się wyrażają pisma niemieckie muzyczne, mianowicie N. Berl. Musik Ztg. P. Willmers przybywszy do Berlina zaintrodukował się koncertem urządzonym na sali akademii śpiewu, gdzie w wykonaniu sonaty Bethowena (Op. 111) i trudnéj Ballady Szopena G-moll, dowiódł nietylko rzadkiéj biegłości technicznéj, ale także głębokiéj znajomości charakteru klasycznéj muzyki. W dziełach własnego utworu rozwinął p. Willmers niezmierną wprawę mianowicie w przebieganiu skal chromatycznych, przedewszystkiem zaś w trelach, w których podobno jest niezrównany.

— Dziś wskazywał termometr na placu Wilhelmowskim nad ranem 14 stopni zimna.

— Przy Grobli znaleziono w śmieciach ukrytą znaczną liczbę przedmiotów skradzionych.

— Miasteczka Szubin i Trzemeszno mają otrzymać załogę wojsk pruskich, chodzi tylko o dopełnienie pewnych warunków, o które magistraty rzeczonych miasteczek układają się z władzą wojskową.

— Młody człowiek, uczeń medycyny, przybywszy do Leszna do matki swéj na ferye, ostrząc narzędzia amputacyjne tak głęboko się zarznął w ramie, że pomimo pomocy lekarskiéj w skutek upływu krwi życia dokonał.

— Sąd pleszewski ogłasza na dzień 13 czerwca rb. sprzedaż publiczną wsi Jankowa, własności skazanego in contumatiam na śmierć p. Władysława Zakrzewskiego. Wioska ta położona nad żwirówką z Pleszewa do Ostrowa wiodącą, posiada ładny pałacyk, zabudowania dworskie w dobrym stanie, 955 mórg areału i oszacowana jest przez Ziemstwo na 39,577 tal.

† **Z Śremskiego,** 13 lutego. W Wielkiém Ks. Poznańskiém od lat kilku istnieją ochronki i dotąd pomnażają się pod nazwą Sióstr Służebniczek N. N. Maryi Panny Bogarodzicy. Zachodzi tu pytanie czy te ochronki są rzeczywiście społeczności naszéj potrzebne lub też nie. Jeśli są potrzebne, wypada nam koniecznie usilnie popierać je, iżby nabrały potrzebnéj siły w swoim rozwoju i w jednolitéj formie ustalonemi zostały. Jeśli zaś niepotrzebne, to nie mozólmy się napróżno ich przekształcaniem, aby mimo woli naszéj nie wprowadzić w labirynt trudnego wyjścia z tego zawodu istót prawdziwie poświęconych potrzebie koniecznéj oświaty uboższemu, a młodszemu naszemu pokoleniu, które ma w przyszłości przynieść obfity plon wszelakiéj pociechy. Mówię, jeśli nie są potrzebne, lepiejby było całkiem je zwinąć, aniżeli robić wielki zawód i wiązać ręce i los młodym Siostrom tychże ochronek. Powszechny głos woła: „Na oświacie wszelkie szczęście ludów wzrasta," a ze stanowiska kościoła katolickiego dodać należy iż na oświacie, która ma fundament założony z kamieni wiary ś. i jest spojona wapnem religijniego wychowania. My dla wychowania i wykształcenia dzieci naszych łożemy niekiedy całe swojemajątki, by im zapewnić szczęśliwą przyszłość. I dla tego celu drogo opłacamy guwernerów, guwernantki, bony itd. by dzieci nasze strzegły od złego, wpajały w nie dobre i zaszczepiały w młodziutkie serca to, na czém wzrość ma prawdziwe szczęście człowieka i jego narodowości. Czyliż w takim razie moglibyśmy obojętném okiem patrzyć na dzieci uboższych braci naszych, których ręce w pocie czoła od świtu do zmroku, a niekiedy całe noce pracują na wygody, a niekiedy i zbytki nasze i potomności naszéj. Czyliż moglibyśmy odmówić tym mizerakom stósownego do ich stanu wychowania ich dzieci i koniecznego przytułku, który rzeczywiście znajdują w ochronkach, ucząc się tam wszystkiego co jest najlepsze, a zarazem unikać tego, co nawet złem trącić może? Myślę, że świętą, zbawienną i konieczną nam jest rzeczą podać rękę téj olbrzymiéj sile uśpionéj dotąd w kołysce oświaty uboższych braci naszych. Ochronki są prawdziwą dźwignią téj siły i drogoskazem kierującym do prawdziwéj pożądanéj mety. Jeśli ochronki są potrzebne, to nie myślmy o zmianie ubrania Sióstr, ale raczéj ich kaftan zamieńmy na jednę całą suknią czyli habit, pozostawiwszy im nietykalnie ich welon. Do takiego bowiem ubrania dzieci całkiem przylegają, a krzyż na piersiach Sióstr i przy boku różaniec, robi na dziatkach duchowne wrażenie, Siostrom zaś nadaje powagę mistyczną. Nie ujmujmy Siostrom pacierzy, modlitw i medytacyi czyli rozmyślań, gdyż te ćwiczenia duchowne wzmacniają Siostry w ich ciężkim zawodzie i nadają chęć wytrwania na drodze obranéj, poświęcenia się dla dobra ludzkości. Zechciejmy się dalej głęboko nad tem zastanowić, że celem ochronek powinno być li tylko dobre i religijne wychowanie dzieci ludu naszego, ale nie celem materyalne korzyści i wyłączny zarobek. Dla tego nie obciążajmy Sióstr ręczną pracą, nie wyzyskiwajmy ich sił fizycznych, pomnąc na to, że stargawszy zdrowie w ochronce za młodu, nieszczęśliwą będzie w starości. A tu dotąd nic jeszcze nie ma zapewnionego dla złagodzenia takowego nieszczęścia. Wystarczająca i dość mozolna jest praca dla Sióstr ochronki, jeśli jedna całodziennie zajęta będzie troskliwą pracą uczenia dzieci i strzeżenia ich, jeśli druga zajęta będzie krzątaniem się około gospodarstwa domowego i kuchni, jeśli trzecia poświęci się na usługi chorych i opuszczonych, dla czwartéj znajdzie każdy dwór byle tylko zechciał stósowne zatrudnienie, czy to w szyciu, czy praniu bielizny, lub innych robotach, które Siostry koniecznie umieć powinny dla pouczania młodych dziewcząt wiejskich Takie dajmy prace Siostrom, ale nie nakazujmy im przez włodarzy kręcić młynki i to jeszcze źle urządzone, nad któremi pocić się muszą aż do naszego podziwienia, że są słabe a nie ze stali, jak wielu by to sobie życzyło Nie przeznaczajmy Siostrom robót takich, z którychby nie zbudowanie ale zgorszenie płynęło dla ludu naszego, który je poważa, czci i nazywa aniołami stróżami swych dzieci. Przyznam się, iż tego rozumieć nie mogę: wymagać robót ciężkich od Sióstr, a najnędzniejsze dać im utrzymanie. Wiedzieć nam bowiem należy, że Siostry pracują duchowo i fizycznie, wstają dość rychło na modlitwy i rozmyślania, a potém z drugiemi zarówno dążą do pracy; kiedy one już dość napracowały się duchowo, drudzy dopiero zaczynają pracować rękami, kiedy zaś inni na spoczynek się już udają, Siostry jeszcze duchowo pracuja, a ich utrzymanie jednakże jest nadzwyczaj ubogie i liche. Nie mają dość chleba chociaż przytém jeszcze nie jednę skibkę dziatwie biednego ludu udzielać w ochronce muszą, aby nie kwiliły. I pytam się, zkąd ma być siła do tak ciężkiéj pracy, jakiéj od Sióstr wymagamy? Są myśli i zdania, że Siostry czasowo tylko w ochronce pracować powinny, a później wychodzić za mąż. Jeśli się tak trafi i pogodzi z wolą Siostry, toć temu i śluby trzyletnie nieprzeszkadzają, ale żeby każda Siostra z ochronki wyjść musiała za mąż, jak życzy sobie wielu, to jest bardzo śmieszną rzeczą. W takim więc razie ochronka stałaby się zakładem romansów, komplementów i samych miłostek, a gdyby taki był przeważnie charakter miejsca przeznaczonego do wychowania dziatek nie widzi mi się aby to było dobrze. Koniec końcem ochronki nasze pozakładaliśmy z małym wyjątkiem li tylko dla mody i zysku materyalnego ale nie w czystéj intencyi by młode pokolenie naszego ludu dobrze i wedle naszéj koniecznéj potrzeby wychować.

Ochronki nasze mają wielu kierowników, ale mało jeść, mało porządku w mieszkaniach i w wielu innych potrzebach, potrzeba więc jednego tylko gospodarza, aby się stała dobra organizacya, a najlepszym gospodarzem byłby arcypasterz, któryby swojém ojcowskiém ramieniem przy pomocy prowincyonalnéj Siostry ochronkami zarządzał.

= **Wągrowiec,** 9 lutego. Wczoraj odnieśliśmy w licznym pogrzebowym orszaku na wieczny spoczynek zwłoki śp. Antoniego Daszkowskiego, radzcy obrachunkowego, byłego kasyera powiatu wągrowieckiego, który choć późnego dobiegł wieku, bo lat 79, przecież śmiercią swoją całe miasto, a szczególnie ubogich wstydzących się żebrać, zasmucił; był on dla nich bowiem prawdziwym opiekunem i ojcem, przemyśliwając bezustannie jakby im dopomódz. Miasto i parafia tutejsza czciły go jako swego najzasłużeńszego obywatela i męża bez przywary i przygany. Parafia szczególnie nasza winna mu pamięć wieczną, gdyż za jego radą i wpływem podjęła i wygrała we wszystkich instancyach proces naprzeciwko fiskusowi o ciężar budowli budynków kościelnych i plebańskich, który w zupełności teraz rząd ponosić musi. Od wierzchołka głowy aż do stóp, jak kaznodzieja nad jego grobem powiedział, był Polakiem i katolikiem. Testamentem znaczną jałmużnę zostawił dla ubogich. Cześć popiołom jego!

— O papierniach nad Horyniem czytamy w G. W.: W okolicach gdzie cukrownictwo silnie jest rozwinięte, jak np. w gubernii wołyńskiéj, spotykamy ciekawy fenomen przemysłowy. Jest nim rozwinięcie w bliskości fabryk papierniczych, zajętych przedewszystkiem produkcyą papieru cukrowego. Najgłówniejszą z tych fabryk posiłkujących się jako motorem wodą rzeki Horynia jest zakład w Sławucie. Należy on do pp. Laudenbach et Scheitz i jest wybornie urządzony. Wyrabia tak zwany papier zwyczajny, regestrowy, cienki, listowy a głównie cukrowy, którego produkcya roczna dochodzi do tysiąca czterystu centnarów. Ponieważ była pewna trudność w otrzymywaniu większéj ilości szmat, dyrektorowie zakładu próbowali wyrobu papieru cukrowego z drzewa. Robiono mianowicie mieszaninę z trocin z pewną ilością szmet stósownie przyrządzonych. Próby tego papieru zadawalniające, czy jednak ta fabrykacya trwa? nie wiemy. Papiernia ta, sprzedająca wyrobu za 100,000 rs. obsługiwaną jest podczas obniżenia się wody na Horyniu machiną parową o sile 50 koni. Drugą papiernią nad Horyniem jest zakład w Mutli pod Zasławiem, zatrudniony samym papierem cukrowym, którego za 30,000 rs. produkuje rocznie. Papiernie w Dryłowie w żytomirskim powiecie i w Siedliszczach w rowieńskim, są jeszcze mniejsze. Dawniéj istniejąca papiernia w Troszczy, rozwinięta na wielką skalę i produkująca papiery wyborowych gatunków, po śmierci pierwotnego założyciela stała się nieczynną, oczekując przedsiębiorcy, któryby ten zakład w wybornych warunkach umieszczony w ruch wprowadził z niemałą dla siebie korzyścią.

Wiadomości literackie.

— Znana praca naszego historyka Joachima Lelewela „Polska i Hiszpania," historyczna między niemi parallela, w XVI, XVII i XVIII wiekach, wyszła w Moskwie przełożona na język rosyjski przez P. F. Kaszirina. Tenże utwór przetłómaczono na język niemiecki jeszcze w r. 1834 w „Annalen für die Geschichte und Politik" w Sztutgardzie, a na francuski w „Revue du Nord" w r. 1835. P Kaszirin dołączył do swego wydania zajmującą przedmowę i dwa dodatki: pierwszy obejmuje mowę na sejmie 1627 roku wygłoszoną przez koniuszego litewskiego księcia Zbarawskiego, a drugi dodatek jest wyjątkiem z dzieła hr. Uruskiego „Kwestya włościańska w Polsce." Z przypisku łtómacza dowiadujemy się, że dzieło „Kwestya włościańska w Polsce," przetłómaczone zostało na język rosyjski przez p. Mollera.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	10	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	28	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	38	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	—	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	18	w pł.
3. Starogrodu (jak p Nr. 1 excl. Warsz.)	5	28	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	15	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	40	„
Pleszewa.....	11	—	„
Gniezna.....	1	30	w pł.
Obornik.....	6	45	wie.
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	8	30	„
Wągrówca.....	10	46	„
Strzałkowa.....	11	30	nocą
Trzemeszna.....	12	—	„

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora. dnia
Trzemeszna.....	4	55	rano
Krotoszyna.....	5	5	„
Wągrówca.....	5	40	„
Obornik.....	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa.....	10	30	„
Cylichowa.....	10	45	„
Gniezna.....	3	—	po p.
Pleszewa.....	4	30	„
Gniezna.....	6	40	„
Krotoszyna.....	7	—	wie.
Kargowy.....	7	45	„
Nakła.....	8	30	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„
Strzałkowa.....	1	15	noc

Przybyli do Poznania dnia 14 lutego.

BAZAR. Wł. dóbr Szółdrzyński z Siernik, Szółdrzyński z Lubasza, obyw. Mańkowski z Rudek.
HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Bniński z Pamiątkowa, Chłapowski z Sośnicy, Krasinski z Karczewa, pani Wilkońska z Siekierek, poruczn. Walter z Gryfii.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Skarbek, Malczewski z Berlina, Górzeński z Gembic.
POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dobr Cetkowski z Orpiszewka, Raczyński z Poświętna, Zabłocki z Obory, Buchowski z Pomarzanek, prob. Kiedrowski z Goraja.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Kosmowski z Kostrzyna, Falkowski z Pacholewa, agron. Chodacki z Koźmina, Gosławski z Jaworowa, obyw. Bukowski z Środy.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Kirschenstein z Zbytek, Klug z Mrowina.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Właś. dóbr Kriger z Witosławia, Trampe z Chudopsic.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 14 lutego.

Żyto: bez obrotu, na luty i luty-marz. 29½, marzec-kw. —, na odstawę wiosenną 30, kwiec.-maj 30, maj-czerw. 30²/₂ tal. płac. Okowita: dobrze, wyp. 15,000 kw.. na luty 12⅓, marz. 12⅜, kw. 12⁷/₁₂, maj 22⅝, cz. 13¹/₁₂ lip. 23⅓ tal. płac.

Berlin, 13 lutego. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45 57 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. nowe w miejscu 35¼—½, na luty 34½—⅜, na odstawę wiosenną 34⅛—34 pł., maj-czerw. 34¾ nom, czerw.-lipiec 35¾, lipiec-sierpień 36⅝, sierp.-wrz. 37¼—⅛ tal. płac. Jęczmień: za 1750 funt 30—33 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—24„ polski 22⅜ płac, na luty i luty-marzec 21, na odstawę wiosenną 21¼ żąd, maj-czer. 21⅞ płac., czer-lip. 22¾ żąd., lip.-sierp. 23 tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—50 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12—½, pł., na luty i luty-marz. 12, marzec-kw. 12 żąd., kwiec.-maj 12, maj-czerw. 12, czer.-lip. 12. wrz.-paźdz. 11⅝—¹⁹/₂₄, tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 12⅝ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13⁵/₂₄—¼, na luty i luty-marz. 13¼, marz.-kwiec. 13¼, kw.-maj 13½—¹¹/₂₄—⁵/₁₂, maj-czer. 13¾—¹⁷/₂₄—⅔, czerw.-lip. 14⅛—1/12, lip.-sierp. 14⁵/₁₂—⅜, sierpień-wrzes. 14⅔—⅝, wrzes.-paźdz. 14⅞ tal. pł. Wypowiedziano: 10,000 kw. okowity po 13¼ tal.

Wrocław, 13 lutego Na targu:

	piękna	śred.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	62—64	58	52 55	
„ żółta	64—67	60	— —	
„ „ nowa	56 59	54	— 52	
„ porosła	— —	49	44—47	
Żyto nowe	40 41	39	— 38	
Jęczmień stary	34—36	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	60—62	58	52—54	

Rzep: 220 212—196 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 208—202—186 sgr. za 150 funt.
Rzep latowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brut.
Na giełdzie: Żyto: bez obrotu, 2000 funt. na marz. 31¼ pł., marz.-kwiec. 31¾ żąd, kwiec.-maj 32½, 33¼, cz.-lipiec 34¼ tal. płac. Pszenica: na luty 47½ Jęczmień: na luty 31½ tal. żąd. Owies: na luty 35, 34¾, maj-czerw. 35¾ tal. żąd. Rzep: na luty 102 tal. rzep: dobrze, wypow. 100 cent., w miejscu 12¼ żąd, płac.. luty-marz. i marz.-kw. 11¹¹/₁₂ żąd, kw.-maj 11⅝ 12½ żąd., wrzes.-paźdz. 11¾ tal. płac. Okowita: dobrze miejscu 12⅔, na luty iuty 12⅝, luty-marzec 12⅝, marzec-kw.-maj 13¹₄ żąd., maj-czerw. 13⅓, czerw.-lip. 13⅜, lip. tal. płac. Koniczyna czerwona: małe oferty, pośledn średnia 20-21, wyborowa 22½—24, najpiękniejsza 25½ płac. Koniczyna biała: bez zmiany, pośledna 13—15 16½—18½, wyborowa 20½—22½ najpiękniejsza 23½—2
Szczecin, 13 lutego. Na giełdzie: Pszenica: 85 funt. żółta w miejscu 45—52½, 83—85 funt. żółta, na odstawę wiosenną 53¼, maj-czerw. 54¼, czerw.-lip. 5 Żyto: trzyma się, 2000 funt. w miejscu 33—34, na luty stawę wiosenną 33¾—34 maj-cz. 34½, czer.-lip. 35½ pł., 37 tal. żąd. Owies: 47—50 funt. na odstawę wiosenną Oléj rzepiowy: dobrze, w miejscu 11¾, na luty 11⅔, k wrzes.-paźdz. 11⅔ tal. płac. Okowita: lepiéj, w miejs czki 12¹⁷₂₄, na luty 12¾, na odstawę wiosenną 13⅛, ma żąd., czer.-lip. 13⅝, lip.-sierp. 14⅛ tal płac.
Bydgoszcz, 13 lutego. Pszenica: 44—48 tal. pł 27—29 tal. pł. Jęczmień: 25—27 tal. płac. Groch: 30 Rzep 84, Rzepak: 82 tal. pł. Okowita: bez dowozu.

Walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego, odbędzie się w Poznaniu w sali bazarowéj ***w czwartek dnia 16 lutego rb.*** *o godz. czwartéj po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza*

(460) **Dyrekcya.**

Zdatny pomocnik cukierniczy znajdzie za dobrém wynagrodzeniem trwałe zajęcie w cukierni (676)
Oskara Mewes, w Szremie.

Abituryent, Polak, który złożył egzamin, życzy sobie przyjąć miejsce jako **nauczyciel domowy,** Adres: **C. N. w Krotoszynie poste restante.** (621)

Nauczycielka, Polka, wykształcona, poszukuje miejsca od 1 maja rb. Bliższe wiadomości zasięgnąć można w eksped. Dzien. Pozn. (641)

Wczoraj wieczorem idąc o godzinie 10 od Leitgebra ku Czarnemu Orłowi, zgubiono **kołnierz** piżmowcowy damski. Znalazcę uprasza się oddać go w eksp. Dzien. (671)

Pokój na II piętrze jest natychmiast do wynajęcia pod **Czarnym Orłem.** (680)

Nauczycielowi domowemu, któryby chciał przyjąć miejsce do małego chłopczyka w Królestwie Polskiém, nad samą granicą, wskaże takowe [634]
Dr. Wituski,
Stary Rynek No. 55.

Zabezpieczenie życia.

Dla renomowanego Tow. zabezpieczenia życia poszukuje się zdatnych agentów. Adresy pod lit. **O. M.** w eksped. pisma niniejszego. (668)

GNIEZNO!

Zaopatrzony w **wszelki budulec sosnowy i dębowy, deski, śmigi i wały** do wiatraków, **gotowe budynki w ryglówkę** różnéj wielkości poleca szanownéj publiczności do łaskawego uwzględnienia
A. Ballenstedt,
(674) mistrz ciesielski.

W hotelu francuskim w **Dreźnie** można za opłatą **1 tal. dziennie** znaleść bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensyonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. ***Rafarra*** powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można **zrazy z kaszą** i **dzienniki polskie.** (4384)

W Dom. **Mohy** pod **Xiążem** dopuszcza się **ogiera,** gniadego, pełnéj krwi angielskiéj, Monarch po William the Conqueror i Lady — Anna za opłatą od klaczy 5 tal. do kasy Dominialnéj, i 1 tal. do stajni. (640)

Kapoty, chustki ogrzewające, wełniane pończochy, podeszwy zdrowia do kładzenia w obuwie, **krynoliny, gorsety, siatki, stroiki, szlipsy i rękawiczki** poleca (678)
ul. Nowa 5. Z. Zadek i Sp. ul. Nowa 5.

Agentura główna

drezdeńskiéj farbierni artystycznéj i materyi kosztownych
tudzież
drukowni i francuzkiéj pralni
u (679)
ul. Nowa 5 **Z. Zadka i Sp.** ul Nowa 5

Polka, nauczycielka, posiadająca dokładnie język francuski i muzykę, znajdzie miejsce w Królestwie Polskiém w pobliżu miasta Koła. Bliższa wiadomość w eksped. Dziennika Poznańskiego. (670)

Plaster biednego

(emplâtre du pauvre homme)
cena 10 sgr.
złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne.) Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jątrzy.
Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (462)
Grimault i Sp. w Paryżu.

Przy ul. Szewieckiéj Nr. 6 Michała rb. **cały parter** do Szczegóły tamże.

Cygara i cygar

w znacznym wyborze i dobroci, umiarkowanych cenach poleca ziomkom handel
Fontowicz
(673) w Poznaniu, ul. Wilha

Sól bydlęca

centnar po 25 sgr. sprzedaje
Adolf A
(677) ul. Zamko

Prawdziwy **stary węgiersk** mocno polecany przez lekarzy, wdzwe **wino grzane Po skiego** poleca
Meyer Hambu
Poznań, ul. Żydowska N

Dolsk, dnia 23 lutego
Teatr amatorsk
na rzecz pogorzelców D
(662)

Smaczny napoj stołowy i wyborny środek wzmacniający.

Do nadwornego dostawiacza p. Jana Hoff w Berlinie, Nowa ul. Wilhelm. 1.
Grein, (w wyższéj Austryi) 6 listopada 1864.
„Wielmożnego Pana upraszam, aby mi za zaliczką pocztową odwrotnie pewną ilość swego zachwalonego wyskoku itd. nadesłać zechciał. Żona moja, **bardzo osłabiona połogiem,** używa go z bardzo dobrym skutkiem".
Baron v. **Hinkwitz.**

Teurnay, 28 sierpnia 1864.
„Pewien zaprzyjaźniony zemną lekarz prosił mnie, abym mu kilka butelek odstąpił, które pewnéj damie już podeszłego wieku zapisał. Rzeczona dama postradała apetyt całkiem, **odzyskała go atoli niebawem po użyciu Pańskiego wyskoku.** Jestem w ogóle po zrobionych własnych doświadczeniach tego zdania, że Pański wyskok słodowy jest przyjemnym i wybornym środkiem strawności. Staram się o to, aby go zawsze mieć w zapasie, **bo skoro tylko spostrzegę najmniejsze cierpienie żołądkowe lub piersiowe, używam Pańskiego piwa przy stole, a dolegliwość natychmiast ustępuje."**
(672) **Michał Leschewin-Newe,** profesor.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Brüci Plessner,*** Rynek No. 91 i skład uboczny u ***H. Dietza,*** ul. Wilhelmowska 26.

	Cent.	Funt.		Łót.	
	Tal.	Tal.	sgr.	Sgr.	fen.
1. Pohla buraki olbrzymie, gat. I.	22	—	7	—	—
2. „ „ „ II	20	—	6½	—	—
3. Lautewitzkie buraki olbrzymie	22	—	7	—	—
4. Buraki olbrzymie rosnące w ziemię	20	—	6½	—	—
5. Buraki ciemne, stósowne na marynaty	—	—	8	—	—
6. Biała kalarepa	—	—	8	—	—
7. Biała zielonogłowiasta marchew olbrzymia	—	—	8	—	—
8. Czerwona marchew olbrzymia (dzięczyńska)	—	—	10	—	—
9. Żółta marchew trwała	—	—	9	—	—
10. Kapusta późna, wielka, do uprawy polnéj	—	1	10	—	—
11. Modre i białe wiedeńskie buraki	—	—	2	—	—
12. Sałata, głowiasta wielka i trwała	—	—	2	—	—
13. Szpinak wielki szerokolistny	—	—	6	—	—
14. Jarmuż olbrzymi	—	—	1	—	—
15. Nasienie cebulane	—	1	—	1	6
16. Nasienie ogórkowe, zielone ogórki długie	—	—	—	8	—
17. Korzonki pietruszki	—	—	—	—	8
18. Redyzki i czarna rzotkiew	—	—	—	—	8
19. Nasienie bani centnarowéj	—	—	—	2	—
20. Groszek karzełkowaty pieszy i groszek cukrowy brunatny	—	—	5	—	—
21. Biały i modry mak	—	—	—	—	3
22. Georginie, sztuka po 6 fen. do 1 sgr. 6 fen.					
23. Rozmaite gatunki nasion kwiatów, porcya po 2 sgr. 6 fen. do 5 sgr.					
24. Siemię lniane do siewu, szefel 5 tal. 10 sgr.					
25. Żółty łubin do siewu, szefel o 2 sgr. 6 fen. wyżéj najwyższéj ceny targowéj wrocławskiéj.					
26. Tytuń turecki, funt po 1 tal. 15 sgr., cygarety 1000 sztuk 5 tal., 100 sztuk 17 sgr. 6 fen.					

Dzięczyn, dnia 9 lutego 1865.
(364) ***R. Goeppner.***

Lubownikom kwiatów i ogrodów, tudzież rolnikom i leśnikom

poleca wielki swój skład **nasion rolniczych i ogrodowych,** przesyłając swój tegoroczny **wykaz nasion** (No. 25) bezpłatnie i franko.
Bukiety itd. układam, jak dotąd, w sposób najgustowniejszy.
Handel nasion i ogrodownictwo artystyczne i handlowe
Lokal sprzedaży:
ul. Królewska No. 15a.
Poznań, wiosną 1865.
Henryka Mayer,
ul. Królewska 15a i 6/7. (513)

BAZAR.

W sobotę, dnia 18 lutego wieczorem o godzinie
KONCERT
dany przez
Rudolfa Will
c. k. fortepianisty nadwor
za łaskawym udziałem śpiew
Panny Conra

Program.
1. Sonata (Cis-mol), op. 13 Bet
2. Arya z opery „Freischütz" . . . . We
3. Scherzo á Capriccio (Fis-mol) . . . . Men
4. „Fliege Vogel, fliege," Etude . . . . . Wi
5. Polska pieśń miłosna . Wi
6. Paraphrase de Concert Wi
7. Cavatine z op. „Norma" Bel
8. Ballade (G-mol) . . Cho
9. Pompa di Festa . . Wi

Biletów na krzesła num po **20 sgr.** dostać można **nym składzie muzykali Bote i G. Bocka.**
Przy kasie po 1 tal

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 13 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102⅜
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	97¼
— 54, 55, 57,	4½	—	102½
— 1856	4½	—	102½
— prem. 1855	3½	—	129⅛
Obligi dług. skarb.	3½	—	91⅜
— Marchijs.	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	87¼
— Prus Wsch.	3½	—	83¾
— — —	4	—	93⅞
— Pomor.	3½	—	87⅛
— —	4	—	98¼
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95⅝
— Szląskie	3½	92⅝	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83¾
— — —	4	—	94½
— rent. March.	4	—	97½
— Pomor.	4	97½	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	95¾
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97⅛
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	98⅜	—
— Szląskie	4	—	98⅝
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		64½
— Poż. narod.	5	—	70⅝
Austr. Obl. 250 fl.	5	79	—
Rosy. 5 pożyczki Stiegl	4	—	73
— 6 —	5	87¼	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	89½
Polsk. obligi skarb.	4	71⅞	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	75⅜
— Ob. cztk. 500 z.	4	89½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅝
Lujdory	—	—	110⅝
Złota. funt. cel.	—	—	463
Srebra — dito	—	—	29⁵⁹
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank	—	—	89½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	100⅝
Berlin-Anhalt	4	—	187
Berlin-Hamb.	4	—	146½
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	207½
Berl.-Szczecin	4	—	133½
Wrocł.-Freib.	4	—	139¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	91½	—
Koźlo-Bogumin	4½	—	61½
— pierwot.	4	—	87
Dolno-Szl.-March.	4	—	98½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	87
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	76
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	162⅞
— Litt. B.	3½	144	—
Opol-Tarnowic	4	—	81
Starogr.-Pozn	3½	—	96¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	—	114½
Gdański bank pryw.	4	—	110½
Dysk. Udział kom.	4	—	103⅛
Gota bank. pryw.	4	—	102
Hanow. dito	4	101	—
Królew. dito	4	—	105¾
Lipsk. Stow. kred.	4	—	86⅞
Magd. bank. pryw.	4	—	101¼
Pomor. bank rycer.	4	—	100
Pozn. bank. prow.	4	—	101½
Prusk. udz. bank.	4½	—	152
Szląsk. Stow. bank.	4	109	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	110½
Minerwy Szląskiéj.	5	29	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	98
—	4½	—	101⅛
Berl.-Hamb	4	—	99¾
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	99
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	94½
— Litt. B.	4	—	95½
— Litt. C.	4	94	—
Berl.-Szczecin	4½	—	101
— II. Em.	4	—	92¾
Koźlo-Bogumin	4	—	90
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96½
— konwen.	4	—	96½
— — III. ser.	4	94¼	—
— — IV. ser.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	3½	85½	—
— Lit. C.	4	—	—
— Lit. D.	4	—	95⅜
— Lit. E.	3½	—	83⅞
— Lit. F.	4½	—	101½
Starogr.-Pozn.	4	93	—
— II. Em.	4½	100	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 13 lutego.

	%	żądano	płac.
Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	89¹¹/₁₂
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	95⅜
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	96	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	92⅛
— listy zast. A.	4	101½	—
— nowe	4	—	100⅞
— Lit. B.	4	—	101¼
— Lit. C.	4	—	100¼
— Listy Rent.	4	98¹¹/₁₂	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75½	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70⅞	—
Minerwy akcye	4	—	29
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		140
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95¾	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	162½
— Lit. B.	4½	144¾	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	95¾
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84¹²/₁₂	—
Opol. Tarn.	4	—	82
Koźlo-Bogumin	4	—	61⅝
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

	%
Listy zast. gal. now.	—
z kup. w. austr.	—
Listy zast. gal. star.	—
kup. w mon. kr.	—
KURS STOW. KUP. W P	
dnia 14 lutego	
Pozn. List. Zast.	4
— nowe	3½
— nowe	4
Pozn. list. Rent.	4
— akc. bank. prow.	—
— obl. prow.	5
— obligacye pow.	5
— obl. mel. Obry.	5
— obligi pow.	4½
— obl. miej. II. Em.	4
Prusk. obl. skar.	3½
— pożyczki	4
— dobr. pożyczki	4½
— poż. skarb.	4½
— — —	5
— poż. z prem.	3½
Sz. list. Zast.	3½
Zach. Prusk.	3½
Polskie	4
Górno-szl. akc. k. ż.	—
— obl. z pr. pier. E.	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—
Polskie banknoty	—
Zagraniczne bank.	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.